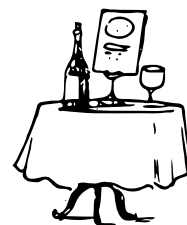


# Lwowski Stolik



Gdzie przed wojną najłatwiej było znaleźć rozwiązanie zaawansowanych problemów matematycznych? Na blacie stolika pewnej lwowskiej kawiarni...

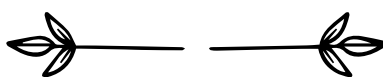
Przy marmurowych blatach niewielkich kawiarnianych stolików siedzi grupa elegancko ubranych mężczyzn. Garnitury, dobrze dobrane krawaty, nierzadko kamizelki. W świecie zwykłych ludzi pewnie nigdy by się nie spotkali ale w świecie matematyki przez zwykły przypadek stworzyli legendę. To uwiedzeni magią matematyki marzyciele i poeci, konstruktorzy bomb atomowych i inicjatorzy pierwszych lotów na Księżyc, romantycy i odkrywcy. Mężczyźni przyzwyczaili się już, że na blatach stolików nie ma miejsca na zbędne przedmioty, bo w każdej chwili mogą posłużyć jako tablica. Ktoś nagle zacznie chemicznym ołówkiem pisać na blacie ciągi liczb i symboli, które nikomu więcej w kawiarni nic nie powiedzą.

I tak myśliciele spotykali się przy koniaku w Kawiarni Szkockiej, by dyskutować o matematyce, a potem przeszli do historii. Wielogodzinne posiedzenia, trwające często do późnych godzin nocnych były czasem narodzin nowatorskich prac z nowej dziedziny matematyki – analizy funkcjonalnej.

Wśród nich był sobie profesor uniwersytecki bez fraka, cylindra i skończonych studiów-Stefan Banach. O nie pasującym do lwowskich intelektualistów nonszalanckim matematyku, który chętniej niż w modnego wówczas tenisa grał w karambol, chodził na piłkarskie mecze i kowbojskie filmy, mówił cały Lwów.

Stefan Banach urodził się w 1892 roku w Krakowie. Matematyką interesował się od dziecka, a z powodu trudnej sytuacji finansowej udzielał korepetycji jeszcze jako uczeń gimnazjum. O jego bystrości może świadczyć choćby pytanie, jakie zadał wówczas katechecie na lekcji religii: „Czy Pan Bóg wszechmogący, mógłby stworzyć taki kamień, którego sam nie mógłby unieść?”. Do tego miał najmocniejszą głowę w całej Kawiarni Szkockiej. Encyklopedyczne terminy opatrzone jego nazwiskiem: "Przestrzeń Banacha", "całka Banacha", "granica uogólniona Banacha", "algebra Banacha" powstały właśnie przy szklance koniaku, kuflu piwa, głośniejszej kawiarnianej muzyce i w oparach papierosowego dymu.

W 1916 roku nieoczekiwanym zbiegiem okoliczności doszło do niezwykłego spotkania. Matematyk i doktor filozofii Hugo Steinhaus podczas przechadzki po krakowskich Plantach usłyszał przypadkiem rozmowę dwóch młodych ludzi, w której padły świeże wówczas w dziedzinie matematyki słowa – całka Lebesgue'a. Byli to Stefan Banach i Otton Nikodym, którzy siedząc na ławce w parku prowadzili pasjonującą dyskusję. Spotkanie matematyków przyniosło niemal natychmiastowe efekty naukowe, Banach rozwiązał bowiem problemy, nad którymi głowił się Hugo Steinhaus. Tak powstała ich pierwsza wspólna publikacja oraz rozpoczęła się kariera naukowa Stefana Banacha.



Jego sława rosła, a w 1932r. głośna, przełomowa dla rozwoju matematyki "Teoria operacji liniowych" została przetłumaczona na niemal wszystkie języki świata. W ciągu swej 18-letniej kariery naukowej opublikował 58 prac o podstawowym znaczeniu. Aż trudno uwierzyć, że jeszcze parę lat wcześniej dorabiał jako statysta w operze, za zatańczzonego w „Halce” Stanisława Moniuszki mazura dostawał 20 groszy, a naukową karierę spowalniał brak magisterki. Z pomocą przyszedł Steinhaus, który przekonał ministra do nagięcia uczelnianych przepisów. Postawiano jednak warunek, że w ciągu roku przedłoży pracę doktorską: Udało mu się tego dokonać w pół roku, ale w dość szczególny sposób. Banach nie kwapił się bowiem do opisanie swoich teorii, twierdząc, że do czasu obrony doktoratu może wymyślić coś lepszego. Któryś ze współpracowników spisał więc dokładnie jego osiągnięcia matematyczne, co miało stanowić pracę doktorską Banacha. Przepisy wymagały jednak egzaminu, który też odbył się podstępem. Otóż pewnego dnia poproszono Banacha do dziekanatu, by pomógł pewnym panom w rozwiązaniu problemów matematycznych. W ten sposób młody naukowiec odpowiedział na wszystkie zadane mu pytania, nieświadomy, że właśnie zdaje egzamin doktorski przed komisją.

W 1939 r. otrzymał Wielką Nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności. 1 września czyli wybuch wojny zastaje go w uzdrowisku nad Prutem, szybko jednak Banach, pomimo protestów syna, wraca do bombardowanego przez Niemców Lwowa.

Gdy świat lwowskiej nauki przestaje istnieć, matematyk znajduje schronienie i zatrudnienie w Instytucie Badań nad Tyfusem Plamistym, gdzie na stanowisku karmiciela wszy, udaje mu się przetrwać koszmar wojny. Po zajęciu miasta przez Rosjan Banach wrócił do pracy wykładowcy, prowadził seminaria matematyczne, po Lwowie krążyły plotki, że sam Stalin miał zaproponować Banachowi fotel prezydenta Polskiej Republiki Sowieckiej, oferowano mu też najwyższe laury i odznaczenia radzieckie. Wykładał do ostatniej chwili. Zmarł na raka płuc w sierpniu 1945r.

Nasza restauracja chce upamiętnić Stefana Banacha- prawdziwego geniusza matematycznego, który opracował zasadnicze pojęcia i twierdzenia analizy funkcjonalnej, a terminy takie, jak przestrzeń Banacha znane są każdemu matematykowi w świecie. Indywidualność Banacha wyrażała się również w swoistych metodach poszukiwań twórczych i przyjacielskiej współpracy. Lubił pracować w gronie przyjaciół-matematyków w kawiarnianej atmosferze, przy czym gwar i muzyka nie przeszkadzały mu w koncentracji myśli. Przesiadywał godzinami w słynnej lwowskiej kawiarni, zapisując blat stolika dowodami twierdzeń. Stąd nazwa naszej restauracji- „Lwowski Stolik”

